GŁOS POMORSKI

Nr. 145 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 22-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Przanowski zrzekł się tworzenia gabinetu.

Obstrukcja socjalistyczna w Sejmie.

Warszawa, 20 6. o godz. 11 wiecz. (Od własn. kor.) Wieczorem o godz. 9 rozeszła się w Sejmie pogłoska, że p. Przanowski zrzeka się utworzenia gabinetu. Początkowo nie chciano uwierzyć wiadomości powyższej. Niestety wiadomość się sprawdziła.

P. Przanowski wystosował po naradzie z przedstawicielami wszystkich klubów następujące pismo do p. Marszałka:

> **„Wobec nieprzejednanego stanowiska lewicy, która głosowała przeciw mnie w Komisji Głównej, oraz obstrukcji P. S. L. (Polsk. Stron. Lud. - Witosowców), które należało w Komisji do większości, zmuszony jestem zrzec się utworzenia gabinetu. — Opóźnienie zakomunikowania tej wiadomości nastąpiło z przeszkód formalnych, powstałych nie z mojej winy".**
>
> **Przanowski.**

Wiadomość ta wywołała w Sejmie przygnębiające wrażenie i lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując i tu silne wrażenie i najrozmaitsze uwagi.

KOMISJA GŁÓWNA ZBIERA SIE.

Warszawa, 20 6. (Tel. własn.) Po otrzymaniu pisma od p. Przanowskiego marszałek zwołał Komisję Główną na narady dzisiejszej środy o godz. 5 po poł.

INTRYGI SOCJALIŚTÓW PRZECIW KOMISJI GŁÓWNEJ.

Warszawa, 20. 6. (Tel. własn.) Posłowie socjal. wnieśli interpelację z powodu rzekomych nieprawidłowości w łomaczeniu kompetencji Komisji Głównej.

UKŁAD WYBORCZY MIĘDZY SOCJALIŚTAMI A WITOSOWCAMI.

Warszawa, 20. 6. (Tel. włas.) Między P. P. S. (soc.) a Witosowcami (P. S. L.) nastąpił układ wyborczy. Oba stronnictwa ustaliły podział okręgów, według którego socjaliści działają w miastach, a wolną rękę mają na wsi Witosowcy.

*

Z wiadomości powyższych wynika jasno jeden pewnik, że wszystko to jest dalszym ciągiem intrygi. Już odpowiedź p. naczelnika Państwa, że desygnowanie przez Komisję główną p. Przanowskiego na premjera „przyjmuje do wiadomości", wskazywało na to, że spodziewać się należy dalszych niespodzianek.

Odpowiedź ta p. naczelnika Państwa świadczy, że dąsa się on nadal i że zamierza jeszcze Sejm „popiłować", jak to był zapowiedział. Mniejsza o to, co świat na to powie, jakie szkody wynikną stąd dla Państwa, byle jego woli stało się zadość. Dotąd przy wszystkich przesileniach rządowych po zaprezentowaniu przez Sejm w osobie jego marszałka kandydata na premjera p. naczelnik Państwa powierzył mu oficjalnem pismem misję tworzenia gabinetu. P. Przanowski napróżno na pismo to czekał. Tymczasem usłużni Belwederowi pepeesowcy podążyli w sukurs nowym wnioskiem obstrukcyjnym, umożliwiającym Belwederowi zgotowanie Sejmowi i narodowi nowej niespodzianki.

I oto ją mamy: P. S. L., głosując najpierw w Komisji Głównej za kandydaturą Przanowskiego, postawiło mu później takie warunki, że zgodzić się na to nie mógł.

Po porozumieniu się z P. P. S. co do akcji wyborczej, nie ustąpiło stronnictwo p. Witosa ani o krok od swoich warunków, i tak mamy dziś 18-ty dzień przesilenia.

Dalszym ciągiem tej ukartowanej gry prowadzonej w porozumieniu z Belwederem i w interesie tegoż jest obstrukcja socjalistów w Sejmie, ujawniająca się w wniosku nagłym, skierowanym przeciw Komisi Głównej.

Warszawa. (Pat) Posiedzenie Sejmu 320 z dnia 20 czerwca. Początek posiedzenia o godz. 4 min. 45.

Interpelację wnieśli między innymi poseł Zmitrowicz w sprawie zadecydowania o losie nieużywanych od lat kilku budynków pocerkiewnych i poseł Bagiński (Wyzw.) w sprawie przeciwdziałania naruszaniu praw obywateli polskich przez władze czechosłowackie.

P. marszałek oznajmia, że z powodu wkroczenia dzisiaj wojska polskiego na Górny Śląsk wysłał telegram na ręce posła Korfantego i wojewody Rymera i przypuszcza, że odpowiada to także uczuciom całego Sejmu. (brawa)

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu Przy art. 118 ordynacji wyborczej poseł Bagiński uzasadnia poprawę „Wyzwolenia" o wstawienie przejściowego artykułu. Chodzi mianowicie o to, że Sejm obecnie nie przeprowadzi już nowej ustawy gminnej, dlatego komisja obwodowa wyborcza ma być wybrana przez zgromadzenie wyborców.

Sprawozdawca poseł Grzędzielski (P. S. L.) sprzeciwia się tej poprawce. Na tem ukończono obrady nad ordynacją wyborczą do Sejmu.

Pan marszałek oznajmia, że P. S. L. zgłosiło swe szczegółowe poprawki do artykułów 9, 94 i 95, które będą posłom rozdane.

Przystąpiono do obrad nad ordynacją wyborczą do Senatu.

Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) uzasadnia poprawkę w sprawie powiększenia liczby senatorów ze 102 na 119, względnie 108 stosownie do tego, jaka będzie uchwalona liczba członków Sejmu.

Poseł Bagiński broni poprawki „Wyzwolenia" o sprawiedliwszy rozdział mandatów senatorskich między województwa.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy posła Grzędzielskiego, p. marszałek oświadczył, że głosowanie nad ordynacją wyborczą odbędzie się w piątek.

Posłowie socjalistyczni zgłosili wniosek nagły w sprawie naruszenia Konstytucji tudzież Małej Konstytucji przez większość Sejmu w dniach 16 i 17 czerwca 1922 r. Wniosek ten brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Uchwałę Sejmu z dnia 16 czerwca 1922 r. w przedmiocie interpretacji t. zw. Małej Konstytucji, tudzież uchwałą Sejmu z dnia 17 czerwca br. o utworzeniu komisji głównej reasumuje się. Rozprawy nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej, względnie regulaminów w tych dniach obu przeprowadzone uważa się za pierwsze czytanie. Wszystkie wnioski w toku rozpraw wyłonione przekazuje się komisji konstytucyjnej do sprawozdania w przeciągu 3 dni. 2) Nie wyczekując załatwienia tej sprawy przez Sejm, winien p. Naczelnik Państwa z uwagi na szkodliwe dla Państwa skutki przedłużającego się przesilenia przystąpić bezzwłocznie do powołania nowego rządu po wysłuchaniu stronnictw sejmowych.

P. Marszałek: Jest wniosek, aby dziś obradować nad nagłością tego wniosku. Jest to dopuszczalne tylko wtedy, gdy nikt nie zaprotestuje (protesty na prawicy). W takim kim razie odraczam tą sprawę. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: 1. głosowanie nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu; 2. nagłość wniosku P. P. S.

P. Lieberman (P. P. S.): wnoszę, aby posiedzenie dla przedyskutowania nagłości tego wniosku odbyło się jutro.

P. Marszałek: Jest wniosek by posiedzenie w tej sprawie odbyło się w środę, Jest jednak zakwestjonowane quorum.

P Marszałek zarządza obliczenie quorum przez drzwi. Weszło na salę przez drzwi 78 posłów.

Pos. Moraczewski (P. P. S.): To pańska sztuka, że quorum brak.

P. Marszałek nie poddał wobec tego braku dostatecznej ilości posłów pod głosowanie wniosku o odbycie w środę posiedzenia.

Posiedzenie odbędzie się zatem w piątek o godz. 11 rano.

Jeszcze gwałty na G. Śląsku.

Krwawe starcie w Biskupicach.

Katowice. (PAT. — Wolff.) 18. 6. doszło w Biskupicach, w pow. zabrzkim do krwawego starcia między oddziałem policji plebiscytowej a oddziałem francuskim w chwili, gdy policja plebiscytowa miała być zastąpiona przez oddział straży gminnej. Ludność przybrała wobec Franouzów groźną postawę i stanęła po stronie funkcjonarjuszy policji plebiscytowej. Wywiązała się gwałtowna wymiana strzałów, przyczem zabito trzy osoby z pośród ludności, jedna zaś umarła w szpitalu z powodu odniesionych ran.

Watykan a Rosja.

Bordeaux. (PAT-Radjo). Observatore Romano" przytacza dokument stwierdzający, że Watykan w dniu 14 maja interwenjował u rządu sowieckiego w sprawie patrjarchy Tichona. Kardynał Gaspari zwrócił się w tej sprawie telegraficznie bezpośrednio do Lenina. Watykan proponuje zakupienie w celu dopomożenia głodnym w Rosji przedmiotów kultu, znajdujących się w Rosji, przechowując je w dypozycie u rządu rosyjskiego.

Rzym. (Pat-Havas). „Observatore Romano" zadrzecza oficjalnie wiadomości jakoby Watykan odmówić miał poparcia inicjatywy prałatów anglikańskich w sprawie patrjarchy Tichona.

Francja i Anglja.

Paryż. (Pat.) Specjalny korespondent Havasa w Londynie donosi, że L. George i Poincare poruszyli w swej rozmowie sprawe konferencji w Hadze oraz problem odszkodowan. Poincare przesłał 19. 6. depesz do delegacji francuskiej, polecającą jej, aby pozostała w Hadze, ponieważ zgodzono się na to, że 1) obrady nie będą miały zupełnie charakteru politycznego; 2) sprawy techniczne omawiane na konferencji będą uregulowane tylko do zareferowania oraz 3) każde mocarstwo będzie miało prawo stać na stanowisku, zajętym na konferencji w Genui.

George był bardzo zadowolony z powyższej decyzji powziętej przez Poincarego. Obaj premjerzy w towarzystwie Roberta Hornea i Balfoura rozważali ogólnę sytuację wytworzoną przez niepowodzenie projektu pożyczki międzynarodowej oraz przez fakt organizowania obecnie przez komisję odszkodowań kontroli finansowej nad Niemcami. Zdaje się, że wobec tych wyjaśnień nie przyjdzie do poważniejszych nieporozumień w chwili, gdy sprawy będą omawiane szczegołowo.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. VI. Waluty i gotówka. Dolary Stan. Zjedn. 4385, 4345. Marki niem. 13 55—13.77 i pół.

Czeki i wypłaty: Belgja 364, 360. Berlin 13.80, 13 40. Gdańsk 13.80, 13.40. Londyn 19550, 19350. Nowy Jork 4400. Paryż 380, 376. Praga 85. Szwajcarja 844, 836. Wiedeń 32 i pół, 31 pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań. 20. VI. (PAT) 4 proc Państw. Poż. Prem. (miljonówka) 140, marka niemiecka (wypłata na Berlin 13,85—13,80, Obrót w markach niemiech 1.160.000.

Poznań. 20. VI. (PAT) Notowania oficjalne. Bank Kwilecki Potocki 295, Poznański Bank Ziemian 200—210, Bank Zw. Sp. Zarobk. 210, Arkona 400, Barcikowski 200, Cegielski I—VII 200, VIII 185—190 Centrala Rolników I—V 190, Centrala Skór 280, Hurtownia Skór II 215—210, Hertzfeld Victorius 385—390 Dr. May 880—900, Sarmatia I 520, II 480, Ventzki I 640—650—635, Zjedn. Browary Grodzickie 230.

Poznań. 20 VI. (PAT) Notowania nieoficjalne. Bank Przemysłowców 230, Drzewo Wronki 300, Papiernia Bydgoszcz 245—250, Wielkopolska Huta Miedzi 300—320, Wytwornia M. Młyńskich IV 360.

Gdańsk, 21. VI. godz. 12 (tel. wł.) marka polska 7,30—7,40, dolary 317—319.

O Lloyd George'u

pisze „The Fortnightly Review" (zeszyt czerwcowy):

„Od 15 lat jest Lloyd George bez przerwy ministrem, od przeszło 5 lat premjerem, i to o takiej przewadze osobistej w gabinecie, jakiej historja angielska dotąd nie zna. Nie jest on tylko, by użyć wyrażenia angielskiego — „pierwszym ministrem, lecz sam ministrem". Niebrak jednak symptomów, które wskazują, że przewaga ma się ku końcowi.

Najlepszą i najniebezpieczniejszą bronią Lloyd George'a jest to, że jest nadzwyczaj ujmujący, uprzejmy (charme).

Nikt nie zdołał się dotąd oprzeć jego czarowi, wyjąwszy starego „tygrysa" Clemenceau, drugiego Celta, na którego czar osobisty Lloyd George'a pozostawał bez najmniejszego wpływu i który od samego początku jako osobistość silniejsza dominował nad kolegą brytańskim. Pozatem jednak Lloyd George liczyć może na to, że przeprowadzi wszystko, co zechce, przynajmniej na moment. Później, gdy magnetyczny wpływ osobisty przestaje działać, w niejednym budzi się przekonanie, że uległ pewnego rodzaju czarom i zdradził własne cele i ideały.

Premjer angielski jest wogóle osobistością niebezpieczną. Rzadko istniał na świecie taki wyznawca sukcesu, jakim jest on. O ile sukcesy nie przychodzą i opinja publiczna poczyna się niepokoić, zdradza Lloyd George najlepszych przyjaciół nietylko politycznych, ale i osobistych. Tem tłomaczy się niedowierzanie, z którem ogólnie doń się odnoszą. Lloyd George, pochodzenia celtyjskiego, nie zna angielskiej lojalności. Umie on się przedziwnie przystosowywać do okoliczności kosztem niewzruszalnych zasad i osób.

Celem politycznym Lloyd Georgea jest obecnie, gdy koalicja parlamentarna rozłazić się zaczyna, utworzenie silnej partji narodowej pod jego kierownictwem. W gabinecie swym ma Lloyd George dwóch gorących zwolenników tej idei: Lorda Birkenheada i Winstona Churchilla, którzy obaj zapewne oddają się nadziei, że obejmą po nim spuściznę. Są jednakże poważne czynniki przeciwne tym dążeniom. Partja narodowa pomyślana jest jako skojarzenie prawego skrzydła liberałów i lewego skrzydła konserwatystów. Dwóch tych kierunków Lloyd George połączyć z sobą i pogodzić nie zdoła.

Pozostawałoby oparcie się o partję robotniczą. Dla Lloyd George'a nic nie jest niemożliwem. Skrajna lewica występująca coraz bardziej pojednawczo, działalność swą zmodyfikowała. Pozostaje jednak żądanie nacjonalizacji prywatnej własności. Jest więc wysoce nieprawdopodobnem, by Lloyd George losy swe związał z Labour-partją.

W końcu dochodzi miesięcznik do wniosku, że Lloyd George wróci jako nawrócony grzesznik do liberałów, z pośród których wyszedł, na co wskazuje fakt, że „Manchester Gurdian", „biblja niezliczonych wiernych", od miesięcy już broni polityki Lloyd George'a, mimo, że „zamieszkuje jeszcze w namiotach grzechu i przystaje z innowiercami".

Kazania wygłaszane dziś przez główny ten organ liberałów, jutro powtarzać będzie cała partja. Potrzeba jej bowiem wielkiego przywódcy, którytby wydobył ją z bagna. Wodzem tym może być tylko Lloyd George, który — dobrowolnieczy niedobrowolnie — pozbywszy się ciężaru rządów, znów dążyć będzie do władzy a liberałowie mu w tem dopomogą.

Wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk.

Sosnowiec, 20 czerwca, godz. 20 min. 42. (Tel. naszego specj. koresp.) **Dziś przed południem nastąpiło wkroczenie wojsk polskich na ziemię górnośląską. Rano o godz. 8 wyruszyła z Szopienic 23 dywizja, dowodzona przez generała Horoszkiewicza. Na czele wszystkich wojsk stoi generał Szeptycki.**

Na wspaniale przystrojonym moście granicznym między Sosnowcem a Szopienicami dokonał generał Szeptycki rytuału objęcia w posiadanie ziemi górnośląskiej. Przemawiali prócz tego wojewoda Rymer i delegat biskupi Ks. Kapica, poczem inwalida z powstania Juljusz Chowaniec przeciął łańcuch graniczny. Wśród zgromadzonych mas ludu przez liczne i wspaniałe bramy triumfalne ruszyło wojsko, poprzedzone przez organizacje powstańcze do Katowic, gdzie powitał je w granicy miasta burmistrz dr. Górnik i przewodniczący rady miejskiej dr. Reichholz. Po mszy polowej przemawiał poseł Korfanty poczem odbyła się wspaniała defilada. Po południu odbyło się również uroczyste objęcie Mysłowic.

Katowice. (PAT.) Dnia 20 bm. wojsko polskie wkroczyło na G. Śląsk pod wodzą generała broni Szeptyckiego. Obstawiło ono pierwszą strefę obszaru przyznanego Polsce, tj. miasto Katowice i powiat katowicki. Uroczystość powitania wojsk polskich odbyła się według ułożonego programu. Pogoda sprzyjała uroczystości przez cały czas. Już w nocy i wczesnym rankiem nadciągały liczne delegacje ze sztandarami i muzyką, rano zaś niezliczone tłumy publiczności zdążały ku granicy, gdzie na moście szopienickim nastąpiło powitanie wojska.

Na powitanie przybyli na granicę przedstawiciele władz województwa, organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych. Obecni byli wojewoda Rymer wraz z członkami tymczasowej Rady Wojewódzkiej, poseł Korfanty, wiceminister Zygmunt Seyda i inni, pozatem liczni goście z Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast Polski.

O godz. 8 rano przednia straż armji przekroczyła granicę, o godz. 8 min. 15 przybył na granicę generał Szeptycki w otoczeniu oficerów swego sztabu. Wjeżdżającego generała i sztab powitano radosnemi okrzykami. Przy dawnej budce granicznej ustawiono bramę powitalną. Kiedy generał Szeptycki stanął przed łańcuchem przemówili doń ze specjalnie ustawionej trybuny wojewoda p. Rymer i ks. Kapica. Po odpowiedzi gen. Szeptyckiego i po odegraniu hymnu narodowego obecni wznieśli gromki okrzyk na cześć generała i armji polskiej.

Następnie powstaniec inwalida młotkiem rozbił łańcuch z okrzykiem: „Padajcie okowy niewoli! Górny Śląsk jest wolny! Armja wkracza nań i łączy go z Polską.

Łańcuch przerwany na dwie części opadł na ziemię. Gen Szeptycki przekroczył granicę przy dźwiękach hymnu narodowego. Małe dziewczątko górnośląskie wręczyło gen. Szeptyckiemu bukiet z białych i czerwonych róż, wygłaszając stosowny wierszyk.

Następnie gen Szeptycki wraz z postępującem naprzód wojskiem wkroczył na ziemię śląską, udając się do Katowic. Przekroczenie granicy nastąpiło o godz. 9 rano.

Po drodze witano entuzjastycznie oddziały polskie. Ludność górnośląska utworzyła na przestrzeni 10 kilometrowej od granicy wielotysięczny szpaler. Przed armją polską postępowali sokoli, harcerze i powstańcy.

Na granicy miasta Katowic oczekiwał przybycia wojska polskiego pierwszy burmistrz dr. Górnik wraz z radą miejską i magistratem. Dr. Górnik wygłosił, przemówienie, poczem w imieniu rady miejskiej przemawiał w języku niemieckim przewodniczący tejże, lekarz dr. Reiter. Gen. Szeptycki odpowiedział po niemiecku krótko, zapewniając obywateli niemieckich, że wojsko polskie i dla nich niesie spokój — bezpieczeństwo.

Następnie ruszył cały pochód ku śródmieściu. Wojsko polskie witane było entuzjastycznie przez ludność miasta. Na rynku wystawiona była brama powitalna. Wkroczenie wojska polskiego do miasta wywarło na wszystkich, nie wyłączając nawet Niemców, jak to mogliśmy stwierdzić, imponujące wrażenie. Wojsko swoim wyglądem i hartem zyskało korzystną ocenę wszystkich.

Po przeglądzie wojska proboszcz dr. Kubina odprawił mszę św.. Podczas nabożeństwa, w czasie podniesienia i w czasie ewangelji wojsko polskie prezentowało broń, co zwłaszcza na Niemcach, którzy nie znali tego zwyczaju armji polskiej wywarło wielkie wrażenie. Po nabożeństwie przemawiał pos. Korfanty.

Marszałek Sejmu do Górnoślązaków.

Warszawa. (Pat.) Dnia 19. 6. p. marszałek Sejmu wysłał do posła Korfantego i na ręce wojewody Rymera do Katowic depeszę treści następującej:

Dzisiaj, gdy Orzeł polski zawitał znów po kilkuset latach nad Śląskiem, Sejm nasz wita braci oswobodzonych wita chwilę, która stawia kres Waszym cierpieniom moralnym. Odtąd Rzeczpospolita Polska będzie Was mogła bronić przed zbrodniarzami, którzy w ostatnich czasach pod płaszczykiem patrjotyzmu niemieckiego rabowali i mordowali spokojną ludność polską. Nie zapominajmy jednak, że wróg czydha nietyle na naszą słabość państwową, ale i na naszą nieumiejętność rządzenia się. Starajmy się więc wspólnemi siłami, o ład i porządek. **Potrzeba będzie długiej i sumiennej pracy, aby odrobić szkody niewoli. Pokażmy światu, że naród polski umie być nieugiętym, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej Polskiej.**

Niech żyje wolny polski Górny Śląsk!

(—) Marszałek Sejmu Trąmpczyński.

Międzynarodowy Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowy.

Warszaw. (Tel. włas.) **W** dniach 21 do 24 czerwca r. b. obradować będzie w Insbrucku wszechświatowy Zjazd przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych, który w pierwszej mierze zajmie się następującemi sprawami:

a) światowem programem ekonomicznem i

b) aktualną sytuację klasy robotniczej.

Polskę na powyższym Zjeździe reprezentować będą delegaci Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego: prezes poseł Ludwik Gdyk, redaktor „Związkowca Chrześcijańskiego", inż. Włoszczewski, którzy wyjechali już w sobotę, dnia 17. b. m.

Dymisja Lenina.

Berlin (Gusspress). „Rull" podaje komunikat urzędowy o dymisji Lenina: „Były prezes komisarzów ludowych, Włodzimierz Lenin-Uljanow, cierpi na ogólne wycieńczenie, które następstwa uwydatniły się przy komplikacjach, wywołanych zatruciem. W celu nabrania sił towarzysz Lenin musi na czas dłuższy, conajmniej do jesienie, zrzec się wszelkiej działalności państwowej. Podług opinji autorytetów lekarskich powrót jego do zdrowia jest możliwy, lecz dopiero po dłuższym wypoczynku.

Zamach anarchistyczny na biskupa.

Montevideo (Pat.) Havas) Herrera, direktor dziennika anarchistycznego „Battaglia", strzelił 5-krotnie z rewolweru do arcybiskupa w chwili, gdy ten ostatni przemawiał z ambony w katedrze. Arcybiskup został lekko ranny. Tłum usiłował zlinczować sprawcę zamachu. W pobliżu katedry aresztowano wielu anarchistów.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 59

Jakby ojcowskie uczyni ło się spojrzenie Batorego, gdy spytał półgłosem:

— Zali nie dla zdobycia Ościkównej chcesz się rzucić w ogień? ...

Co usłyszawszy Bolko zadygotał cały, przemienił się w obliczu, przypadł do królewskich nóg, płonące oczy wzniósł na majestat.

Głosem, rwanym przez łomot serca, mówił już szczerze, żeć mu usta rozwarło życzliwe pytanie królewskie.

— Tak jest ... miłościwy panie ... tak jest ... bo jeno w chwale imienia mojego, w wysokiej randze, bohaterstwem zdobytej ... mogę ją dopiero od rodziciela wybłagać ...

— A serca jej żali jesteś pewien ...? — ku klęczącemu pochylając się, spytał Batory.

— Wierzę, miłościwy panie ... wiadomo mi, że u nóg Waszej królewskiej mości żebrała o cofnięcie instancji za Bakonim ... Już moje znowu jest ustinkowe serce ... i ostanie przy mnie ...

Dygotał Bolko ze wzruszenia, bo długo tajne, wypowiadał teraz głosem:

— Wierzę ... ale zrównać mi się z nią trzeba — wysokością imienia własnego, światłem jego wielkiej chwały ... bom jeszcze jej nie rówien ... jeszcze od niej za daleko ...

Dotknął Batory jasnej, odkrytej głowy klęczącego:

— Szczęść ci, Boże, żołnierzu mój miły, idź, zwycięż, zdobądź, co w sercu miłowaniem nosisz ... Boże cię wspomóż ...

To jeno porwał się Bolko jak pijany od królewskich nóg i znowu ku nim przypadł, ustami dotknął, wstał, wyprężył się przed majestatem w służbistej baczności, honory oddał i żołnierskim krokiem się oddalił.

A Szandor Bekiesz patrzył na smukłą postać Chojeńskiego, idącego po szańcu, rzekł cicho:

— Szczęśliwy, bo jest miłowan ... — Wyzute z nadziei było piękne oblicze węgra, gdy mówił te słowa.

Skoro przebrzmiały ozwał się półgłos Batorego:

Szczęśliwszy, że miłować mu wolno ...

Zwołał Bolko swoich ludzi, wyjawił im, co zamierza. To pięciu ochotników stanęło mu w pobok: chłopcy dziarscy, żelaźni w siłach, z tą lwią odwagą i żądni nagród. Albo śmierć, albo życie, majętnością zbogacone, z herbem w rodowej tarczy. Aż im się oczy paliły.

Uzbroili się w motyki i żelazne łopaty, zaś Chojeński dzidę wziął do rąk, i tak poszli.

A tam, przy palisadach warkotały kule, bo Moskale strzelaniną okrutną usiłowali rozpędzać kopaczy. I wrzątek lał się z drewnianych blanków twierdzy, prosto na łby tych, którzy tam usiłowali dobrać się do parkanów, i kamienie tam waliły druzgocące, rozmiotane z góry, że śmierć na palisadach żęła ludzi ostro.

Kazał Bolko swoim pięciu żołnierzom przysłonić się kawałami zdartej murawy, że pod ciężarem onej schyleni, czołgali się aż pod samo blankowanie.

Już wrzątek nie imał się tak parząco skóry, ani oczu nie zalewał, studzony przez błam murawy której dźwigali na plecach, sięgający im aż poza głowę; ciężki był, że dech zapierał, ale osłaniał bezpiecznie.

Z kul to drwili, tak blisko podeszli do palisad, że pociski ukosem się niosły, minęli pole strzałów. Tylko te kamieniska ich tłukły, z góry na nich ciskane, ale też nie osobliwie raniące, jeno siniaczyły im plecy, darnią na fest osłonione.

To jak się w sześciu przypieli do roboty, jak nie zaczną rwać tej ziemi, a grążyć się w nią, a rozwierać nasypy ...

Pot ich zlewał, gorętszy od onego wrzątku, tryskającego z nad palisad, dychały im piersi na podobieństwo miechów nie strudzonych; ani na moment roboty nie przerywali. Kopali coraz ostrzej, choć i ramiona im mdlały, choć już ten, ów gwałtem miał chęć przylegnąć, by na to oczymgnienie; lecz sobie nie folgowali.

Nic, jeno dostrzeć do belkowania, do tej drzewnej zagrody, płomieniowi poddanej, nic, jeno prochy pod nią podsadzić, hej, śmignie w powietrze galanto.

Ale ziemia garbiła się jeszcze na blankowaniach grubym nasypem, że łopaty kopaczów jeszcze pod sam trzon żelazny głębiły się dotąd.

A dzień kłonił się ku zachodowi.

Trwał Bolko ze swą drużyną, trwał bez przerwy, bez pożywienia, w największych opałach, i bez pomocy, że to łan śmierci grodził ich od polskiego obozu, ciałami zabitych ochotników zasłany ...

Zmierzchło zupełnie, wiaterek niósł się, górą trzepotliwy. Strzelanina trochę sfolgowała.

Cóż? nic, kopali, jak w przódy, tylko poomacku.

Gwiazdy nie wybiły na nieboskłon, czarny widział się i tym wzmagającym wichrnem grający.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O płatne urlopy dla robotników.

Wychodzący w Warszawie organ Chrz. Nar. Str. Pracy, „Związkowiec“, pisze:

„Ustawa o urlopach, wniesiona przez Chrz. Nar. Klub Robotniczy w dniu 8 lutego rb. została nareszcie uchwalona przez Sejm.

Jest to wielkie zwycięstwo posłów Chrz. Nar. Kl. Rob. tem większe, że mieli przeciwko sobie tak poważnych przeciwników, jak przemysłowców ze Związku Lud. Nar. i grupę Piastowców.

Robotnik, który dotąd w niejednej fabryce pracuje od lat kilkunastu bez przerwy i wypoczynku, może nareszcie cieszyć się myślą, że w tym roku otrzyma ten tak przez niego upragniony urlop płatny.

Trzeba dodać, że projekt tej ustawy został złożony przez Chrz. Nar. Klub Rob, w kwietniu 1921 r.

W dodatku projekt przewidywał znacznie dłuższe urlopy i nie było w nim paragrafu 6, zastrzegającego możność wydania przez Rząd rozporządzeń i przepisów ustanawiających wyjątki do powyższego prawa dla poszczególnych grup przedsiębiorstw, w szczególności w sprawie udzielenia urlopu dla osób odpowiedzialnych lub okresu czasu, w którym urlopy będą udzielane“.

W sprawie tej dodaje w „Dzien. Bydgoskim“ p. E. Morawski następujące uwagi:

W każdym razie i to co zdołano w Sejmie przeprowadzić, jest wielkim krokiem naprzód w dziedzinie reform społecznych.

Nie pomogły na Komisjach sprzeciwy przedstawicieli fabrykantów, nie pomogły przewlekania sprawy przez przedstawiciela Rządu w osobie p. ministra przemysłu i handlu.

Stanowisko posłów Chrz. Nar. Klub. Rob. było tak stanowcze i zdecydowane w tej sprawie, że i wahające się początkowo stronnictwa oddały swój głos za ustawą i ta wreszcie została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu w dn. 16 maja br.

Tu należy podkreślić ciekawe stanowisko posłów P. P. S. i N. P. R., klubów robotniczych, którzy początkowo na Komisji zachowywali się w stosunku do tej ustawy wręcz nieprzychylnie dzięki temu, że projekt takowy złożyli nie oni, lecz Chrz. Nar. Klub Robotniczy.

I tylko dzięki stanowczej postawie robotników Zw. Klasowych i N. P. R., domagających się wprowadzenia w życie tej ustawy, panowie posłowie z tych stronnictw zmuszeni byli zmienić swój wpływ na przeforsowanie tej ustawy, aby osłabić w masach robotniczych wrażenie wdzięczności dla Chrześc. Nar. Klubu Robotniczego, jako inicjatora tej doniosłej sprawy dla ruchu zawodowego robotniczego.

Robotnicy wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej coraz to częściej przekonywują się o samolubnej partyjnej polityce zarówno P. P. S., jak ich cichego sprzymierzeńca N. P. R.

Przykład monopolu tytoniowego jeszcze bardziej uwidocznił niecną i wręcz na szkodę robotników politykę tych niby to robotniczych ugrupowań, kiedy robotnicy wszystkich Związków Zawodowych stanęli ze względu na swój własny interes wręcz przeciwko wprowadzeniu monopolu.

SPRAWA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Poznań. (PAT.) Były wiceminister dr. Wachowiak powrócił z Genewy po ukończeniu prac komisji, wyznaczonych przez Ligę Narodów na podstawie art. 313 traktatu wersalskiego do arbitrażu w sprawie ubezpieczeń społecznych. Arbitrami, wyznaczonymi przez Ligę Narodów byli minister włoski i senator Apbbiata, prof. uniwersytetu w Bernie dr. Moser, prezydent Londstat, pełnomocnik rządu polskiego dr. Wachowiak i pełnomocnik rządu niemieckiego tajny radca Aulin. W rokowaniach z rządem niemieckim w tej sprawie, datujących się od 1920 r., rząd polski oddał kwestje sporne pod arbitraż Ligi Narodów. Komisja wyznaczona przez Ligę Narodów, odbyła trzy sesje, pierwszą w Poznaniu, drugą w Norymberdze i trzecią w Genewie. Komisja w terminie przepisanym, tj. trzymiesięcznym, ukonstytuowała się i zadecydowała, że Niemcy tytułem odszkodowania za ubezpieczenia w myśl art. 313 trakt. wersalskiego wypłacić mają Polsce 125 miljardów marek wraz z odsetkami od 31 grudnia 1921 r. Majątek ubezpieczeniowy, znajdujący się w Polsce, został całkowicie przyznany Polsce. Sprawa wierzytelności hipotecznych zgodnie z wnioskiem pełnomocnika rządu polskiego została nierozstrzygnięta, albowiem należy ona do spraw gospodarczych polsko-niemieckich. Wypłaty winny wobec tego nastąpić w gotówce. Po zaaprobowaniu zaleceń przez radę administracyjną Ligi Narodów, komisja obejmie wszystkie rodzaje ubezpieczeń, nie wymieniając jednak sum przypadających na każdą gałąź ubezpieczeń społecznych.

Nauka, literatura i sztuka.

Ogólno-Polski Zjazd Chrześc. Zw. Akademików.

Dnia 27 bm. rozpocznie sie w Sandomierzu wielki sześciodniowy, doroczny zjazd „Chrześc. Zw. Akademików w Polsce“. Reprezentowane będą bardzo licznie wszystkie środowiska akademickie, ponadto przewidziany jest udział szeregu wybitnych osobistości z profesorskiego, naukowego świata. Ideologia Chrz. Z. A największego bodaj etycznego stowarzyszenia akademickiego w Polsce opiera się na szeroko pojętych ewangielicznych zasadach sprawiedliwości i miłości bliźniego. Cechuje ją radykalizm etyczny i silne pragmatyczne skłonności.

Nie jest ona bynajmniej w stadjum ostateczne krystalizacji a zapowiedziany zjazd ma być przedewszystkim nowym etapem na drodze jej ideowego skrzepnięcia i konsolidacji. W zjeździe wezmą udział także przedstawiciele wileńskiej „Filarecji“ (nie mającej nic wspólnego z „Filarecją“ warszawską). Spodziewana jest fuzja tych dwóch organizacji.

Osobliwością organizacyjną Chrz. Z. A., jest to, że mogą do niej należeć nie tylko studenci, lecz i profesorowie szkół akademickich. Prezesem organizacji jest dr. Józef Ujejski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Stypendia dla Polaków w Uniw. Nancy.

Miasto Nancy, historyczna siedziba króla Leszczyńskiego, jako wyraz życzliwości dla Polski, ufundowało dla studjących na Uniwersytecie Polaków dwa stypendja, każde po 1800 fr. rocznie. Stypendja te ofiarowane są przez Radę miasta i przeznaczone dla Polaków farmaceutów. Dla farmaceutów, chcących się dokształcić lub uzyskać doktorat, studja w Nancy są zupełnie odpowiednie, bo obok na szeroką skalę urządzonego Instytutu farmaceutycznego istnieje [illegible] instytut chemiczny i seroterapeutyczny.

Skarb narodowy.

Z Wojewódzkiego Komitetu popierania Skarbu Narodowego na Pomorzu — w Grudziądzu.

Wynik zbiórki darów na Skarb Narodowy w czasie od marca 1921 do czerwca 1922 r. według dotąd otrzymanych raportów: Złote obrączki ślubne, łącznej wagi 19.200 gramów złożyli pp. Andrzej Gędzierski, skarbnik Kasy Skarbowej Starogard; Zofja Sobotkiewicz, urzędniczka Izby Skarbowej Grudziądz; Józef Ratajski, Naczelnik Urzędu skarbowego akcyz i monopoli, Toruń; Kazimierz Barański, Toruń; Franciszek Baranowski, Toruń-Podgórze. Złoto i srebro w kosztownościach — łomach oraz w zagranicznych monetach łącznej wagi 1 kilogram 37 gramów złożyli pp. szpital epidemiczny w Grupie, — Stanisław Obrzud, Grudziądz; August Welz, Wejherowo; Piotr Zieliński, urzędnik Kasy Skarbowej Grudz.; Juljusz Albertin Zakrzewo; Teofil Tomaszewski, skarbnik Kasy Wejh.; Marian Kogutowicz, sekr. Urzędu skarb. akcyz i monopoli Wejherowo. Fr. Piasek, pom. kontr. skarb. Wejherowo; Artur Fenske, oberżysta, Mokre (Czersk); Jan Weckowski, kupiec, Czersk; Ignacy Piotrzkowski, kupiec Chojnice; Emil Lange, właściciel dóbr Dąbrówka; Aleksander Kalinowski, kupiec Czersk; Apolinary Knitter, kupiec Tuchola; Stan. Czerniak, skarb. Kasy Skarb. Wąbrzeźno. Stefanja Markowska, Wąbrzeźno; Stanisław Kąkolewski, Wąbrzeźno; Stanisława Czerniakowa, Wąbrzeźno, Władysław Gerke, kupiec, Wąbrzeźno; Jan Bieda, restaurator, Chojnice; Bronisława Sobierajczykowa, Chojnice; Stanisław Dolata, kupiec, Chojnice; Agnieszka Grzenia, Chojnice; Jan Grzenia, kupiec, Chojnice; Jan Dzięgbowski, Chojnice; Wojciech Kaźmierczak, Chojnice; Zofja Sobotkiewicz, urzędniczka Pom. Izby Skarb. Grudziądz; Józef Sobotkiewicz, referent Pom. Izby Skarb. Grudziądz; Wanda Szewelowa, Toruń; Teofil Chmurzyński, kupiec, Toruń; Edmund Rosiński, kontroler skarbowy, Toruń; Bernard Szamocki, kontroler skarbowy, Toruń, Józef Świtlik kontr. skarb Toruń; Z. Chmurzyński, Chełmno; Antoni Felski, Jan Bartłomiejski, Tuchola; Bronisław Rynkowski, Chojnice; Roman Baniecki, Tczew, Leonard Murawski, Tczew; Walerjan Szuta, Tczew; Franciszek Orcholski, Tczew; Franc. Kościelny, Tczew; Piotr Horpeniuk, st. sekr. Urzędu akcyz. Toruń; Jadwiga Groblewska, Toruń; Leontyna Gutmanowicz, urzędniczka Urzędu akcyzowego Toruń; Danusia i Litka Ratajska Toruń: Walerja Korzeniewska Tuchola.

Obligacjami 5 proc. krótkoterminowej pożyczki wewnetrzenej złożono ogółem 11 sztuk a 500 mk. p. = 5 500 mk.

W notach bankowych niemieckich ogółem 275 mk. niemieckich; w notach bankowych polskich ogółem 418 135 mk. polsk. z tego większe kwoty ofiarowali pp. **Władysław Schreiber z Chojnic 200 000 mk. p., Artur Gaede w Toruniu 50 000 mk. i Stanisław Müller w Grudziądzu 10 000 mk.**

Jakkolwiek szereg komitetów Powiatowych Popierania Skarbu Narodowego nie przedłożył jeszcze sprawozdania, można już teraz nazwać wynik zbiórki na Skarb Narodowy na Pomorzu w porównaniu np. ze Wschodnią Małopolską (Lwów), gdzie oprócz kamieni szlachetnych i walut zebrano w ciągu roku 1921 cztery tysiące pięćset kilogramów złota, srebra i platyny — rażąco nikłym.

Za Komitet Wojewódzki Popierania Skarbu Narodowego na Pomorzu — Stanisław Obrzud, prezes Pomorskiej Izby Skarbowej i przewodniczący W. K. P. Sk. N.

Miasteczko polskie.

W przeciwieństwie do krajów zachodnich brak się daje odczuwać Polakom wyrobionego stanu mieszczańskiego.

W Anglji, Francji, Niemczech, krajach Skandynawji itd. obok miast stołecznych i mniejsze miasta prowincjonalne wiodą dość bujny żywot, tworząc ośrodki, z których na okolicę promienuje wyższa kultura i wiedza. Oddając część sił wielkim centrom, co najzdolniejszych i najruchliwszych śląc do stolicy, nie cierpią jednak na brak ludzi inteligentnych, zdolnych ożywić życie małomiasteczkowe, a wyładowywujących swoją ambicję w kierunku dobra i rozwoju miasta. Jak może i winno wyglądać miasto, a nawet miasteczko prowincjonalne przy dobrej woli i wysiłkach jego mieszkańców, dają nam obraz drobne często ledwie kilkutysięczne grody Pomorza, Wielkopolski, Śląska.

Doskonale zabudowane, oświetlone gazem, czy elektrycznością, skanalizowane, świetnie brukowane, dawały swym mieszkańcom te wymogi cywilizacji, bez których obecnie trudno wyobrazić sobie życie człowieka wieku XX. Utrzymane obecnie na tym samym poziomie, winny stać się wzorem dla innych dzielnic Polski.

Jak wygląda miasteczko polskie?

Mówimy oczywista o czasach dzisiejszych, gdyż ongiś i one miały swój okres złoty.

Gdzieś do początków 17 wieku, ciesząc się opieką królów i swych założycieli — magnatów, widząc zyskowny handel, opływały w dostatki.

Po dzień dzisiejszy zdumiewają po zapadłych mieścinach Polski oczy przechodnia przepyszne ratusze, wspaniałe domy boże, czasem jakaś odwieczna kamienica, czy spichlerz prastary. Kazimierz, Sandomierz, Pinczów, Opatów, Sieradz, by pominąć setki innych zbiorowisk ludzkich mówią resztkami swych budowli o świetności minionej.

Ustawiczne wojny i pożary, niechęć szlachty, odpływ co celniejszych rodów mieszczańskich, marzących o nobilitacji, a nakoniec rozbiory Polski i celowa polityka zaborców zamieniła miasteczka i miasta prowincjonalne w zbiorowisko ruder lepianek morze, niechlujstwa i brudu, rozsadnk chorób zaraźliwych, siedzibę ochydnego żydostwa.

Trzy czwarte ludności to żydzi, element ciemny, zacofany, którego mieszkania — nory wywołać są zdolne obrzydzenie i zdumienie kulturalnego człowieka. Żywioł ten daleki od wszelkiego postępu, to najstraszniejsza plaga miast naszych.

Skupia on cały handel miasta i okolicy, zazdrośnie strzegąc, by ktoś z pośród chrześcjan nie począł z nim współzawodniczyć. Żywioł polski nieliczny, biedny ekonomicznie słaby, ledwo wegetuje. Największem zaś jego nieszczęściem brak polskiej inteligencji zdolnej do pracy, mającej chęć i zapał do pracy społecznej.

Ksiądz, lekarz, urzędnik, adwokat, aptekarz to przedstawiciele wyższej wiedzy, ogłady i pojęć. Każdy z nich jednak, uważając się li tylko z konieczności za mieszkańca chwilowego takiego miasteczka, szuka tylko sposobności, by z niego wyfrunąć; dla wszystkich ideałem jest wielkie miasto, stolica, a pobyt w miasteczku nieszczęsnem wygnaniem. Niewielu trwa stale w jednem miejscu, brak jednak jakoś ochoty do pracy; przy pierwszem jakiemś niepowodzeniu tracą wszelką ochotę do pracy i wegetują, wyzbywszy się wszelkich aspiracyj górniejszych.

Nie brak oczywista i zamierzeń i dążeń ofiarnych jednostek.

Rozbijają się jednak one o apatję ogółu, o zazdrość luminarzy miejscowych, a wreszcie o straszną ciemnotę prowincji.

Nikt pewnie w życiu nie zapomni wrażenia, jakie na nim zrobiło miasteczko w Królestwie czy na Kresach. Gorycz i wstyd ogarniał człowieka, pragnęło się zmiany na lepsze, pojawiały się plany, podające sposoby ratunku. Niestety, wszystko pozostawało na papierze, a zatruwająca wszystko polityka rosyjska celowo dążyła do ostatecznej ruiny życia polskiego.

W samą porę wybuchła wojna. Część owych brudnych miasteczek poszło z dymem, z części pozostały szczątki. Niema czego tego żałować, a raczej nawet jest powód się cieszyć. Obowiązkiem tylko rządu, a nawet całego społeczeństwa polskiego, jest odbudować miasta polskie materjalnie i kulturalnie, na gruzach dawnych ognisk nędzy rozniecić nowe życie.

Wymaga zaś tego interes narodu, interes państwa.

Masie żydowskiej musimy przeciwstawić silny, liczny stan mieszczański. Musimy stworzyć polski handel, polskie kupiectwo. Hasło „swój do swego“ wszczepiać w dzieci od lat najmłodszych w szkole. Iść z oświatą, z gazetą, z radą dobrą, ze zdrowem słowem. Obok tego zasilić miasteczko w odpowiednią ilość inteligencji, dostarczyć jej znośnych warunków pracy, zbudować, jak w innych krajach, domy urzędnicze z ogrodami, któreby przykuły i przywiązały jednostki do danego środowiska. Przy poparciu i nacisku rządu, przy pracy jednostek i szerszych warstw napewno wygląd miast ulegnie zmianie. Znikną brudy, rudery zastąpione zostaną przez domy pełne wygód kulturalnych, rozwinie się życie towarzyskie i duchowe, powstanie szereg towarzystw i związków, skupiających polskie mieszczaństwo, zdolne nietylko współzawodniczyć z elementem wrogim, ale i zwycięsko z nim walczyć.

Dr. Ludw. Stolarzewicz.

Wycieczka uczni Grudziądzkiej Szkoły Maszyn do Gródka.

Państwowa Szkoła Budowy Maszyn liczy dziś około 150 uczni kształcących się w kursach (jednym 2-letnim, a jednym 3-letnim) na werkmistrzów i techników. Za czasów niemieckich istniał tylko jeden kurs. Oprócz tego istnieją wieczorne kursy dla ślusarzy i 2-miesięczny całodzienny kurs dla elektromonterów, tak iż urządzenie szkoły wyzyskane jest w bardzo dużej mierze.

Szkoła dba też o kontakt swych uczni z praktyki dając im w warsztatach praktykę, a przez wycieczki możność zapoznania się z budującemi się i istniejącemi zakładami i fabrykami.

Dnia 17 bm. miał p. Hoffmann, inżynier Starostwa Krajowego Pomorskiego wykład w Szkole Maszyn o budującej się wodnej elektrowni w Gródku pod Laskowicami, ilustrowany biernemi przezroczami, a 18 bm. (w niedzielę) udali się profesorowie i uczniowie Szkoły Maszyn do Gródka, i zwiedzili budowę. Prace tam raźno postępują, a w lipcu ukończy się kanał półtora kl. długi i tamę, a w końcu września stanie sala maszyn. Turbiny wodne (2) i wszelkie części mechaniczne, śluz (śluza burzowa i upustowa w tamie, brama bezpieczeństwa w moście na końcu kanału roboczego, śluzy do tratew, 3 śluzy upustowe do turbin) są gotowe z czasów niemieckich, a b. Zarząd niemiecki zobowiązał się wydać je z Niemiec. Dwie prądnice (dynamomaszyny) firmy Siemens w Berlinie będą w tych miesiącach gotowe. Najnowsze zamówienie na resztę maszyn uzyskała Szwajcarja (firma Browu-Broveri) z powodu tego, iż niemieckie wyroby doszły już dziś do cen rynku światowego i nie mogą dalej konkurować z szwajcarskimi z powodu wysokich cen. Maszyny te gotowe będą w październiku, tak że istnieje pewność ukończenia Gródka w końcu roku bieżącego.

Wycieczki wczesne są z stanowiska naukowego dlatego korzystne, ponieważ zwiedzający zobaczy części budowy, które później leżeć będą pod zwierciadłem wody. Kierownictwo przychylnie się odnosi do wszelkich wycieczek, zgłaszać się trzeba do Biura Budowy Gródka w Starostwie Krajowem Pomorskiem w Toruniu, Mostowa 13 III p.

Gospoda w Gródku daje możność pożywienia się. Najbliższa stacja Laskowice leży w odległości ok. 7 km. Bliżej położona stacja Leosia (Krąplewice) pierwsza stacja za Laskowicami na torze Laskowice-Tuchola-Chojnice nie wchodzi dla przyjazdu na razie w rachubę z powodu niekorzystnego rozkładu jazdy kolejowej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Paulina. Wschód słońca 3.39, zachód 8.24. Wschód księżyca 2.4, zachód 5.10.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

— ** **Wiadomości parafjalne.** W przyszły piątek 23. b. m. poświęcony w szczególny sposób czci Najśw. Serca P. Jezusa, odprawi się w kościele farnym uroczysta Msza św. rano o godz. 6 — wieczorem zaś o godz. 7 odbędą się uroczyste nieszpory z kazaniem i nastąpi ofiarowanie się całej parafji Najśw. Sercu Jezusowemu. — W kaplicy w klasztorze przy ul. Rybackiej odprawią się nieszpory o godz. 6. — We czwartek po poł. od godz. 5 słuchać się będzie spowiedzi. Ks. prob. Dembek.

— ** **Teatr Pomorski w Grudziądzu.** Dziś tj. w środę, dnia 21 czerwca odegranym będzie po raz ostatni głośny dramat w 3 aktach W. Sieroszewskiego „Bolszewicy" w czwartek dnia 22 czerwca „Czar munduru" farsa w 3 akłach St. Turskiego. W. piątek 25 bm. teatr nieczynny. W sobotę i niedzielę 24 i 25 bm. poraz I-szy „Dom otwarty", komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

Sprzedaż biletów odbywa się u p. Wawrzynaka przy ul. 23 stycznia 29, skład cygar oraz przy ulicy Lipowej nr. 3.

?** **Powrót ziem Górnego Śląska do Macierzy** odbija się radosnym echem po całej Polsce. Dnie wkroczenia wojsk polskich i obejmowania administracji na Górnym Śląsku są dla nas dniami świątecznymi.

Społeczeństwo polskie objawia swą radość przez upiększanie domów chorągwiami o barwach narodowych i t. p. Gimnazium żeńskie w Grudziądzu, chcąc uczcić te dnie tryumfu sprawiedliwości dziejowej i upamiętnić je w duszach młodzieży, urządza w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjalnej uroczysty wieczorek na program którego złożą się śpiewy solowe, deklamacje z akompaniamentem fortepianu, obrazy z życia młodzieży i t. d. Współudzial w programie wieczoru przyjął pianista p. Kulecki, który wykona utwory klasycznych kompozytorów.

Przypuszczać należy, że ten urozmaicony program, i cel na sierociniec dzieci repatrjntów w Tarpnie, zachęcą liczne grono przyjaciół młodzieży, któro zapełni aulę gimnazjum.

Bilety w cenie 100 — 500 mk. można już nabyć u uczenic gimnazjum.

?** **Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej** — tak bowiem odtąd nazywa się dotychczasowe Stow. Młodzież. Polsk. — wybrało na niedzielnem nadzw. walnem zebraniu nowy Zarząd. W skład jego weszli druhowie: W. Jędrasiak prezes, J. Lewandowski wiceprezes, G. Ziółkowski sekr., St. Grochowski zastępca, L. Schiller skarbnik, B. Kosnowski zast; ławnicy: Kankowski i B. Szkodowski. Dalej pozostali w Zarządzie druhowie: B. Neumann naczelnik, Busch gospodarz, Buczkowski bibljotekarz. — Tak ks. patron jako i p. wicepatron wrywali gorąco członków do gorliwego spełniania obowiązków i szczerej pracy nad rozwojem Stow., które w takim Grudziądzu powinno być bardzo liczne i dobrze prosperować. Należy jednak koniecznie zachować karność i posłuszeństwo wobec zarządzeń przełożonych co też zebranie ochotnie przyrzekli. — Wreszcie omawiano sprawę wycieczki do Chełmna. Wymarsz nastąpi w sobotę 24 bm. o godz. 9 wiecz. od pomnika przy lasku miejskim. Rodziców i pp. majstrów członków uprasza się, aby pozwolili im wziąć udział w tej wycieczce, tem więcej, że zapewniona jest im należyta opieka.

Ruch towarzystw.

—** **Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich** (O. K. Z) z współudziałem przedstawicieli władz i towarzystw Oświatowych, Kulturalnych i Gospodarczych odbędzie się w czwartek, dnia 22-go czerwca br. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Ratusz I.

Na porządku obrad: 1. Odczyt p. dyr. Poszwińskiego: „Knowania niemieckie na ziemiach polskich". 2. Referat ks. kan. Łukaszkiewicza: O zorganizowaniu obchodu Grunwałdskiego. 3. Sprawa używania sali domu gminnego przez organizacje polskie. 4. Organizacja O. K. Z. z szczególnnm uwzględnieniem strony finansowej.

Zarząd: Z pol. dr. Ulatowski.

?** **Towarzystwo Czytelni dla kobiet** urządza w czwartek d. 29 czerwca (święto św. Piotra i Pawła) w ogrodzie Hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego (dawniej Kwidzyńska) od godziny 2-ej po poł począwszy

— Wielką Zabawe Latową —

z której czysty dochód przeznacza się na cele Towarzystwa.

Program: Koncert orkiestry wojskowej, śpiew Tow. śpiew. „Moniuszko", tańce (korowód), koło szęścia, loterja fantowa, poczta i t. d. — Bufet suto zaopatrzony.

Wstęp do ogrodu 100 mk., dzieci do lat 14 w towarzystwie rodziców 20 mk., członkinie Tow. Czyt. dla kob. płacą tylko dobrowolne datki wstępu. O najliczniejszy udział szan. Obywatelstwa uprasza jaknajuprzejmiej Zarząd.

—** Odczyt. W sobotę, dnia 24. VI. o godz. 6 pop. w sali Elizium ul. Lipowa 72, wygłosi odczyt „O stosunkach obecnych w Mińsku lit." świeżo stamtąd przybyły p. Piotr Hutorowicz.

Wstęp wolny.

Zarząd „Związku Polaków z Kresów wsch".

—** Związek Inwalidów Wojennych Koła Grudziądz. Niniejszem podajemy wszystkim członkom Koła naszego do wiadomości by zgłaszali się w Spółdzielni naszej przy ulicy Starorynkowej nr. 5 celem odbioru cukru.

Kto dotychczas cukru nie odebrał, zechce się natychmiat po takowy zgłosić.

Nadmieniamy że ów cukier będzie wydawany tylko dla członków miasta Grudziądza zaś członkowie z powiatu, zechcą się zgłosić do swego Sołectwa.

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **Łasin.** (Tow. św. Wincentego a Paulo) urządza w niedzielę 25 czerwca br. wentę w parku miejskim. Wieczorem dalsza zabawa z różnemi niespodziankami na sali pani Szpiterowej. Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Obowiązkiem obywatelstwa Łasina i okolicy jest popierać tak wzniosły cel i liczny wziąć udział. Początek o godz. 3-ciej po południu. Nowo przed rokiem założone Tow. św. W. a P. wspiera biednych, odwiedza biednych i chorych i stara się o zmniejszenie nędzy. Dotychczas starano się składkami kasę zasilać lecz te już dzisiaj niewystarczają na przydzielanie poważniejszych wsparć Zatem postanowiło towarzystwo urządzić na przyszłą niedzielę Wentę, aby czystym zyskiem kasę zasilić a wsparcia udzielane biednym powiększyć.

—** **Subkowy.** (Przejechanie chłopca przez pociąg.) Dnia 15 bm. przez własną lekkomyślnoşć pozbawiony życia został na torze kolejowym Tczew-Subkowy pewien 12-letni chłopiec nazwiskiem Feliks Murawski z Pola Subkowskiego, który w towarzystwie kilku chłopców wracał z kościoła do domu, nie bacząc na przestrogi tychże na nadchodzący pociąg, przez parowóz tegoż pochwycony, został na miejscu zabity w bardzo straszny sposób, gdyż lokomotywa urwała mu głowę od ciała.

—** **Żukowo pow. kartuski.** (Bandytyzm na Kaszubach). Straszny wypadek miał tu miejsce kilka dni temu na targu bydła. Młody, puszczony niedawno z wojska człowiek wyrwał z rąk kobiety, sprzedającej krowę, należytość w kwocie 100 tysięcy marek i rzucił się do ucieczki. Kilku żandarmów pognało za nim. Rozpoczęła się szalona gonitwa. Złodziej rzucił się w końcu do rzeki Raduni i przepłynął ją. Żandarmi nie dali jednakowoż za wygraną i popłynęli za nim. Bandyta widząc się osaczonym, począł w końcu strzelać z browningu, przyczem ugodził ciężko jednego ze żandarmów. Ci zrobili również użytek z broni i opryszek padł, ugodzony kilku kulami, z których jedna ugrzęzła w głowie. Obydwóch, tak żandarma jak i bandytę, odstawiono do lazaretu. Oprócz skradzionych 100 tysięcy marek, znaleziono przy nim jeszcze 150 tysięcy.

Z całej Polski.

—** **Bydgoszcz.** (Napad bandycki na redaktora.) Dziennik Bydgoski donosi: Objawy zdziczenia politycznego występują u nas coraz częściej. Spokojna dotąd dzielnica nasza staje się powoli terenem krwawych walk partyjnych, których nie znaliśmy do tej chwili wcale. Argumentami politycznemi przestają być już słowa, w użycie wchodzą natomiast pięści, pałki, kłonice i rewolwery.

Po bandyckim napadzie na redaktora jednego z pism warszawskich, którego pobili oficerowie za występowanie przeciw Józefowi Piłsudskiemu, podobny zupełnie wypadek zdarzył się u nas w Bydgoszczy.

W sobotę, dnia 17. b. m. wieczorem na ul. Pomorskiej jakiś nieznany osobnik napadł w sposób bandycki na redaktora pisma naszego p. Łydko, powodem zaś napadu było wrogie rznkomo występowanie „Dziennika" przeciwko osobie Piłsudskiego. Bandyta ów polityczny, człowiek zresztą dość przyzwoicie ubrany, zaczepiwszy redaktora słowami: „To ty „endeku" przeciwko Piłsudskiemu?", uderzył go z całej siły w głowę, tak, że w ten sposób napadnięty, omało nie przewrócił się na ziemię, Następnie trzymając rewolwer w kieszeni, rzucił się napastnik na redaktora tak, że ten w obronie swego życia użyć mysiał laski i dopiero po kilku ciosach w głowę, napastnik ochłonął nieco ze swego bandycko-politycznego zapału. Wypadek ten wywołał małe zbiegowisko na ulicy, nikt jednakże nie wystąpił w obronie napadniętego w sposób bandycki redaktora.

Napastnik i prawdopodobnie jego towarzysze znikli natychmiast w pobliskiej restauracji. Redaktor udał się wobec tego do najbliższego komisarjatu policji z prośbą o natychmiastową interwencję. Przybyła na miejsce wypadku pomoc ze strony policji skonstatowała że napastnik, którego nazwisko brzmi podobno Szymański, zniknął bez śladu. Stwierdzono jednakowoż, że miał się on podobno wyrazić: „Nie mogę darować, że napada na naszego „dziadka", co wskazuje, że napad ów był z góry uplanowany.

Bliższe szczegóły tego bandycko- politycznego napadu na osobę wolnego dziennikarza wykryje prawdopodobnie śledztwo policyjne. P. Łydko, który z całej tej bandyckiej afery wyniósł kontuzję twarzy, oraz straty materjalne przez stłuczenie wskutek uderzenie szkieł zgubienie rękawiczek i połamanie laski, oddał całą sprawę w ręce policji i prokuratorji Państwa.

—** Częstochowa. (Udaremniony napad bandytów na Złoty Potok). W piątek, dnia 16 bm. o godz. 9 wieczorem, kilku bandytów napadło na rezydencję Karola hr. Raczyńskiego Złoty Potok pod Częstochową. Złoczyńcy wtargnęli najprzód do oficyny, gdzie pod grozą rewolwerów zrabowali gospodyni Pawełczakowej 240 000 marek, a następnie steroryzowawszy w tejże oficynie zamieszkałego nauczyciela kazali mu się prowadzić do pałacu. Tam zrabowawszy zegarek znajdującemu się w przedsionku lokajowi bandyci wtargnęli do sypialni hrabiny, która zastali modlącą się przy klęczniku. Przerażona hrabina zdołała zerwać się z klęczek i puścić w ruch przyrząd syrenę, którego obroty wywołają nader głośny świst. To spłoszyło bandytów, którzy zbiegli. O godz. 12 w nocy zjawiła się policja z Częstochowy z psem, ale bez trenera. Na trop złoczyńców nie natrafiono.

Odpowiedzi od Redakcji.

Stężyca. F. K. — Monopol jest wyrazem starogreckim, który przyswoiły sobie wszystkie języki świata cywilizowanego. Oznacza on przywilej handlowy pewnym artykułem, jaki posiada na skreślonym terytorjum pewne przedsiębiorstwa. Poza tem przedsiębiorstwem bez porozumienia się z niem artykułem monopolowym nikt inny handlować nie może. Monopol może byó handlowy i przemysłowy.

Generał Haller Józef jest właścicielem majątku Gorzuchowo w pow. Grudziądzkim. Pozatem nie wiadomo nam, ażeby generał Haller posiadał inny majątek ziemski.

SPORT.

Warlubie. (Wiec Sokoli i powstanie nowego gniazda). Za staraniem gniazda Świecie, dzięki inicjatywie druhów: Mączkowskiego, Domachowskiego, Wysockiego i Popławskiego zorganizowano wiec sokoli w Warlubiu.

Na sali p. Popławskiego zebrało się przeszło 200 rodaków, tak liczne zebranie się zawdzięczamy ogłoszeniu z ambony w Komorsku i Bzowie, za co ks. ks. proboszczom należy się uznanie i podzięka, a nie mniej p. wójtowi Krausemu za sprężystą pod tym względem agitację.

Punktualnie o godz. 3 zagaja wiec prezes Sokoła świeckiego druh Franciszek Domachowski. Marszałkiem wybrano wójta p. Krausego, pisarzem p. Formela, ławnikami Maciejewskiego i Schwertfegera.

Druh Stanisław Kunz z Grudziądza omówił znaczenie Sokolstwa polskiego. Wskazał, że idea Sokoła, to idea odrodzonej Polski, a każdy prawy obywatel Polak powinien być Sokołem.

Druh Wysocki, naczelnik Sokoła z Świecia, omówił wpływ i znaczenie gimnastyki na nasze zdrowie.

Prezes gniazda świeckiego druh Domachowski uzupełnił wywody mówców. Na członków zapisało się 63 druhów i 9 druhen, razem 72 członków.

Zarząd wybrano następujący: prezesem naczelnika poczty druha Olszewskiego, 1. wiceprezesem nauczyciela druha Meusela, 2. wiceprezesem wójta druha Maciejewskiego, naczelnikiem druha Majewskiego, podnaczelnikiem druha Dolnego, sekretarzem druha Graczyka, zast. sekr. druhnę Popławską, skarbnikiem druha Formelę, kierownikiem oddziału młodzieży męskiej druha Wódkowskiego, kierownikiem oddziału młodzieży żeńskiej druhnę Kopicką, kierowniczką oddziału druhen, druhnę Fifialską (miejscową nauczycielkę), dalej propagandę i agitację powierzono druhom Krausemu, Baolgemu i Haftce.

Nowemu Gniazdu szczęść Boże!

Gniazdo Świecie szczególnie się uwzięło, by wszędzie w całym powiecie zakładać sokoła. I tak powstaną wkrótce gniazda w Komorsku, Drzycimiu i Lubiewie. Nie można by tego z takim zamachem zrobić, gdyby nie to, że wiceprezes Sokoła w Świeciu druh Mączkowski oddał swój automobil do dyspozycji, nie żałuje ani trudu ani czasu, by ideę sokoła w powiecie świeckim zakorzenić. Za to należy mu się serdeczna podzięka. Oby takich obywateli było jak najwięcej.

Niechaj inne gniazda idą za tym pięknym przykładem a obywatelstwo naśladuje druha Mączkowskiego, a napewno idea wiary, nadzieja i miłość zwyciężą. Boć stworzyć Sokoła, to to samo, co utwierdzać byt Polsce. W tej myśli gorąco zachęcam do tworzenia towarzystwa gimnastycznego Sokół, bo tego wymaga dobro naszego państwa, ale i dobro naszego zdrowia. Czołem! Sokół.

Nowości wydawnicze.

O **Przegląd przemysłowo-handlowy** w nr. 11 prócz działu informacyjnego zawiera artykuły: Bilans genueński — D. W. N—n.; Walka z wrogiem — T. Ociszyński; Drożyzna u nas i zagranicą — L. Pącewski; Drożyzna kredytu — T. W.

O **Kupiec** w nrze. 24 zamieszcza między innymi: Handel światowy i bierność Rosji; Finansowanie Transakcji importowych i eksportowych. — Dr. Cybulski; Eksport czy rynek krajowy? — Dr. Land; Wpływ polsko-gdańskiej unji celnej na gdański rynek włókmisty; Z dziedziny eksportu; Białostocki przemysł włóknisty.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Sprawą ochrony lasów w państwie** w najbliższym czasie zajmie się Sejm warszawski, ponieważ ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych postanowiło wnieść do Sejmu projekt ustawy o ochronie lasów. Projekt już jest opracowany i w czasie niedługim będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu Rady ministrów.

Wydanie ustawy o ochronie lasów uniemożliwi wreszcie prowadzenie bezplanowej gospodarki leśnej i zapoczątkuje zwrot w dziedzinie obecnych stosunków leśnych w państwie.

HANDEL.

— **Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Tucholi** odbyło się w dn. 17 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Urbanowskiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokułu udzielił głosu p. przewodniczący kierownikowi Centrali p. M. Pacoszyńskiemu, który w dłuższem, dwugodzinnem przemówieniu scharakteryzował stosunki gospodarcze jakie wytworzyły się w obecnej atmosferze powojennej. Rozwój solidnego handlu polskiego jest obecnie wysoce utrudniony, gdyż w wielu wypadkach w naszych sferach rządzących, niema jasno wysunętego celu, któryby zmierzał do sanacji obecnych warunków życia gospodarczego. Niemniej w społeczeństwie naszem, zwłaszcza w niektórych warstwach, nurtują prądy kupiectwu nieprzyjazne a to z tej przyczyny, że kupiectwo jest jakoby jedną z ważniejszych czynników powodujących wzrost drożyzny. Każdy kto choć pobieżnie zastanawia się nad przejawami naszego życia ekonomicznego — musi dojść do przekonania, że w tym względzie, kupiectwo ponosi jaknajmniejszą winę. Na drożyznę obecną, złożyło się tyle rozmaitych okoliczności, że dokładne zanalizowanie przyczyn, wymagałoby wyświetlenia całego szeregu kwestji, które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniły się do obecnych komplikacyj gospodarczych. Według mniemania niektórych kół społecznych, kupiectwo dzisiejsze jest jakoby anachronizmem, przeto objawia się pewna tendencja do zastąpienia handlu prywatnego jakąś organizacją zbiorową. Zwrócono więc uwagę na kooperatywy (konsumy), które miałyby wprowadzić pewną sanację. Jednakże i kooperatywy, które pragną istnieć i rozwijać się, muszą kroczyć bezwzględnie po tej samej drodze, po jakiej kroczy kupiec, muszą stosować te same metody kalkulacji, gdyż postępując inaczej musiałyby zwinąć swoją działalność.

Jeszcze w normalnych czasach, kiedy życie ekonomiczne nie podlega tak znacznym wachaniom, istnienie kooperatyw jest w pewnych warunkach wskazane, a mianowicie tam, gdzie handel znajduje się w rękach nie solidnych kupców, gdzie z handlu czyni się pole wyzysku, natomiast, gdzie handel jest dobrze zorganizowany i obsługuje należycie danych mieszkańców, tam kooperatywa prosperować nie może.

Nad referatem kierownika wyłoniła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos p. prezes Urbanowski, pp. sekretarz Maćkowski, Janeczkowki, Gayda, Dahlke i inni. Postanowiono drogą intensywniejszej pracy wzmocnić działalność Towarzystwa w celu wytworzenia silnej spoistości wśród kupiectwa polskiego, podniesienia jego autorytetu wśród społeczeństw. Wszyscy mówcy wyrazili uznanie dla działalności Centrali w Grudziądzu, jako też wyrazili podziękowanie niestrudzonemu prezesowi Związku p. Tadeuszowi Marchlewskiemu, za jego bezinteresowną pracę dla kupiectwa pomorskiego.

Po rozpatrzeniu całego szeregu spraw mniejszej wagi p. przewodniczący zamknął posiedzenie hasłem: „Cześć Kupiectwu!"

— **Zjazd Kupców Okr. nadnoteckiego w Bydgoszczy** W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd kupców okręgu nadnoteckiego, na który przybyło około 200 członków, należących do Związku Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki. Po mszy św. odprawionej na intencję zjazdu udali się uczestnicy do hotelu pod „Orłem", gdzie nastąpiło otwarcie Zjazdu. Marszałkiem Zjazdu obrano p. Stobieckiego, poczem p. dr. Winiarski kierownik Związku zdał obszerne sprawozdanie za roczny okres działalności Towarzystwa. Ze sprawozdania wynika, iż Związek rozwinął swoją działalność głównie w tym kierunku, aby w jaknajszybszym tępie odpolszczyć jedne z większych centr przemysłowych jakiem jest Bydgoszcz. Pomimo licznych trudności Związek położył ogromne zasługi dla tamtejszego kupiectwa, już to przez obronę jego praw i interesów, już też przez rozbudowanie zmysłu organizacyjnego. Dziś Związek bydgoski pomimo, że pracuje na bardzo nieznacznym terenie zdołał zespolić wszystkie siły kupieckie i obecnie już stanowi jeden z poważniejszych czynników, przyczyniających się do regulowania stosunków pomiędzy kupiectwem a władzami. Szczególnie dał temu wyraz p. wiceprezydent miasta, który podniósł zasługi tamtejszego kupiectwa położone dla rozwoju Bydgoszczy i okolicy. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali pp. Sentkowski, Lewandowski, Dr. Milchen, Szmelter i inni.

Kierownik Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. M. Pacoszyński witając Zjazd w imieniu Zw. Pomorskiego oraz w imieniu nieobecnego prezesa p. T. Marchlewskiego, który na Zjazd przybyć nie mógł, naszkicował zadania kupiectwa pol które w wysok mierze mogą być osiągnięte na drodze wzajemnego porozumienia się odnośnych zrzeszeń kupieckich. W imieniu zjednoczenia kupców i przemysłowców w Gdańsku powitał Zjazd p. Dr. Hilhen, w imieniu zaś Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu p. Dyr. Zagórski. Następnie odczytano i uchwalono nowy statut Związku, poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Nowy Zarząd stanowią: p. Sentkowski prezes, p. Januszewski wiceprezes, p. Ziemski karbnik, p. Zakaszewski sekretarz, kierownik Związku Dr. Winiarski.

Na zakończenie p. Syndyk Dr. Winiarski wygłosił referat na temat „Co kupiec wiedzieć powinien o nowym podatku przemysłowym". Referent omówił najważniejsze punkty dotyczące podatku przemysłowego oraz dał pogląd krytyczny na pewne jego strony ujemne. Po zakończeniu obrad, które miały przebieg bardzo poważny, zebrali się członkowie i delegaci na wspólnym obiedzie, podczas którego wygłoszono cały szereg toastów.

Cały nastrój Zjazdu zmierzał do uwypuklenia stosunku kupiectwa do społeczeństwa i zajął się zagadnieniem jakie stanowisko w tym względzie kupiectwo zajmować powinno. Prawie jednogłośnie zgodzono się, że tylko przy pomocy dobrze rozwiniętej organizacji kupieckiej uda się w społeczeństwie utrzymać to przekonanie, że kupiectwo polskie pracuje dla państwa i swojego społeczeństwa zatem zasługuje na poparcie i poważanie. M. P.

PRACA.

— **Nowy Związek Zawodowy.** W Warszawie w lokalu Tow. robotników chrześcijańskich przy udziale z górą 100 osób odbyło się zebranie organizacyjne pracowników stajni wyścigowych, celem zorganizowania i utworzenia związku zawodowego pracowników sportu i hodowli koni w Polsce.

W myśl statutu związek, stanowiący obecnie sekcję autonomiczną Stow. rob. chrz. dążyć będzie do ochrony ekonomicznej i kulturalnej interesów członków.

W zebraniu brali udział pracownicy wszystkich działów, a więc: trenerzy, żokieje, jeźdźcy i pracownicy stajenni.

Zagranica.

— **O węgiel niemiecki dla państw sojuszniczych.** Komisja reparacyjna zwróciła się do rządu Rzeszy niemieckiej z żądaniem ścisłego wypełnienia zobowiązań dotyczących dostawy węgla dla państw sojuszniczych. Dostawy te zwłaszcza w miesiącu czerwcu nie są wykonywane należycie i w oznaczonym terminie. Sprawą tą ma zająć się również i komisja gwarancyjna. Rząd niemiecki zdaje się dąży do redukcji tych dążeń, wskazując na wielki brak węgla w kraju i niemożność sprowadzenia węgla z zagranicy ze względu na spadek kursu marki niemieckiej.

W siedzibie własnej przy ul. Mazowieckiej 9. w Warpod przewodnictwem hrabiego Zdzisława Grocholskiego odbyło się doroczne zebranie akcjonarjuszów Banku Kredytowego który zamknął piąty rok swojej działalnosci olbrzymim wzrostem operacji, świadczących o szybkim rozwoju instytucji i zwiększającem się do niej zaufaniu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Rady p. Barylskiego i uczczeniu pamięci świeżo zmarłego Wiceprezesa Zarządu ś. p. Juljana Tołłoczki — prezes Zarządu p. Leonard Bobiński zobrazował ogólną działalność Banku, nacechowaną głównie troską o rozwój nowych placówek przemysłowych i handlowych oraz dbałością o poprawę całokształtu naszego życia gospodarczego. Wszystkie stworzone przez Bank placówki przemysłowe ugruntowały sobie już byt, ogólne zaś operacje Banku prowadzone przez 60 filji rozrzuconych w całem Państwie, przyczyniły się wydatnie do normalnego obiegu pieniężnego i ożywienia gospodarczego w kraju. Świadczy o tem olbrzymi obrót kasowy Banku, zamykający się sumą przeszło 62 miljardów marek. Jednocześnie wzmogło się zaufanie do Banku, który rachunek lokaty kapitałów zamknął sumą przeszło miljard sześćset miljonów marek. Ze szczegółowego sprawozdania rachunkowego wynika, że zysk za 1921 rok w sumie 57 miljonów marek osiągnięto głównie z normalnych operacji bankowych, które w tym roku zamierza Bank Kredytowy rozszerzyć przez zwiększenie liczby oddziałów (do 100 w całym kraju). Bilans zamyka się sumą 1.003.409.719.— marek przy kapitale zakładowym 150 i około 136 miljonów marek funduszów rezerwowych. Dodać należy, że 18 nieruchomości, stanowiących własność Banku, przerosło dziś wartością swą kilkakrotnie kapitał zakładowy, co przy 400 jeszcze niemal miljonach płynnej gotowizny w kasach — zabezpiecza Bank i jego wkładców przed wszelkiemi niespodziankami. Stwierdzono, że działalność Banku rozwija się pomyślnie i na zdrowych zasadach. Za całokształt tej działalności wyrażono władzom Banku oraz zespołowi współpracowników jednomyślne uznanie.

Zysk podzielono w ten sposób, że po zapłaceniu 20 miljonów podatku i odpisaniu 8,5 miljonów na fundusze zapasowe, wyznaczono na dywidendę 25%, resztę zas na cele społeczne i filantropijne.

Wszystkie sprawozdania zatwierdzono.

Upoważniono pozatem Zarząd do założenia nowych 40 oddziałów Banku na prowincji oraz do powiększenia kapitału zakładowego o dalsze 50 miljonów marek. Wreszcie upoważniono Radę do przeprowadzenia zmian w statucie Banku według nowych potrzeb i zwiększających się zadań instytucji.

W związku z rozrostem Banku zwiększono liczbę członków Rady, do której weszli z wyborów dopełniających pp.: Michał Boniecki, Zdzisław Byczkowski. Olgierd Książę Czartoryski, Bogumił Heinrich, Dr. St. Schaetzel, St. Wańkowicz i Dr. Włodzimierz Kozubski. Do Zarządu powołano dodatkowo pp: St. Ciszewskiego i Józefa Wegnera.

Do komisji Rewizyjnej weszli pp.: Franciszek Benesz, Karol Fiszer, Bruno Hertzberg, St. Nowicki i Zyg. Stablewski.

Obecnie skład Rady Banku Kredytowego w Warszawie stanowią: Prezydjum pp.: Barylski Henryk, prezes; Libicki Stanisław, Osiecki Stanisław i hrabia Żołtowski Adam — Wice-prezesi; Członkowie pp.: Biskupski Wincenty, Boniecki Michał, Byczkowski Zdzisław, książę Czartoryski Olgierd, Daab Adolf, Heinrich Bogumił, Koscielski Władysław, Dr. Kozubski Włodzimierz, książę Lubomirski Hieronim, Popławski Bartłomiej, Dr. Schaetzel Stanisław, Skiwski Juljnsz, Strumiłło Kazimierz. Watraszewski Stanisław, Wańkowicz Stanisław.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Sredzki.

Za okazane mi współczucie z powodu śmierci mego kochanego męża składam wszystkim na tej drodze moje najserdeczniejsze

Bóg zapłać! 2304

Grudziądz, 20 czerwca 1922 r.

Józefowa Radzicka.

Ogłoszenie. 2034

Z dniem 24-go czerwca rb. płaci Wojsko do rangi starszego szeregowca 15 mk. za jeden przejazd tramwajem na obydwóch liniach.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi.

Wielka dobrowolna
licytacja!

Dnia 27-go czerwca br. począwszy o godzinie 10-ej przed południem na podwórzu probostwa **w Unisławiu** z powodu zakończenia dzierżawy sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę:

13 koni, 3 źrebce, 34 szt. bydła, 13 szorów roboczych, 2 pary wyjazdowych, 8 wozów roboczych, 1 maneż, 1 sieczkarnia, 1 młócarnia, (Breitdrescher) 1 drylownik, 1 rozrzutka, 1 żniwiarka, 1 maszyna do koszenia trawy, 1 maszyna do krajania buraków, 1 maszyna do kopania kartofli, 4 dwuskibowce, 2 pogłębiacze, 3 kultywatory 9 łapowe, 1 pług łąkowy 2 wały pierścieniowe jako też inne sprzęty i narzędzia rolnicze. 2028

UNISŁAW, pow. Chełmiński

Dzierż. Ratkowska.

Kilkunastu stolarzy

znajdzie zaraz

stałe zajęcie

w Tuszewskich Warsztatach Stolarskich T. A. w Tuszewie

1897

KONKURS

na posadę sekretarza miejskiego z poborami IX. kategorji urzędników państwowych wraz z 30% dodatkiem samorządowym. Podanie należycie udokumentowane należy przedkładać na ręce p. burmistrza do dnia 26 czerwca br.

Wymagane: [1872
a) Wykształcenie średnie,
b) Dłuższa praktyka w służbie samorządowej,
c) Nieposzlakowana przeszłość,
d) Zdemobilizowani posiadający powyższe kwalifikacje mają pierwszeństwo.

W podaniach załączyć należy:
1. własnoręcznie pisany życiorys,
2. wiarogodnych dowodów (metryki) itp. dla stwierdzenia dat, narodowości, wyznania, stan wieku.
3. wykazania się ze stosunku do służby wojskowej,
4. świadectwa obywatelstwa,
5. orygi nalnych świadectw szkolnych i odbytej praktyki oraz świadectwa moralności,
6. wykazu osób, które mogą służyć referencjami,
7. świadectwo zdrowia.

Podania w wyżej wymienione dokumenta niezaopatrzone nie będą rozpatrywane.

Działdowo, dnia 2 czerwca 1922 r.

Magistrat miasta Działdowa.

DAMSKA SUKNIA 4500
letnia tylko mk.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: czarny, granatowy bordo, fres, czerwony, lila, różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, bronzowy, elektryk, biały i t. d.—najmodniejszy fason, pięknie przybrana—tylko za **4500 mk.**

Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 1977

J. Lubka — Łódź 38.

Sprzedamy

KSIĘGARNIĘ i DRUKARNIĘ

wydawnictwo „**Drwęcy**", dom dwupiętrowy w rynku z wielkim składem i kompletem urządzeniem składowem, oraz **z wszelkiemi nowoczesnemi maszynami drukarskiemi**

w Nowemmieście (Nowemiasto pow. lubawski)

pod warunkiem wydawania nadal gazety powiatowej „**Drwęca**"

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 lipca 1922 roku [2032

Bank Ludowy Sp. z z. odpow. **Lubawa** (Pomorze)

Z powodu powiększenia i zreorganizowania odlewni żelaza

możemy obecnie dostarczyć

odlewy maszynowe

podług obcych lub własnych naszych modeli w pierwszorzędnem wykonaniu. 1940

O nadesłanie licznych zleceń upraszamy.

Fabryka Maszyn C. Blumwe & Syn.

Tow. Akc.

Bydgoszcz — Wilczak.

Samochód 2008

ciężarowy 38 P. S. 5 tonowy, prawie nowy,

jest od zaraz korzystnie do sprzedania.

Oferty pod „Samochód" do Tow. Akc. „Reklama Polska"

Bydgoszcz. Gdańska 164.

Około 1000 mtr.

szczapów sosnow.

I. kl., żadna niżej 15 cm. zupełnie suche, jako i

koks i węgle

drzewne sosnowe

sprzedaje tylko wagonami 2303

F. PRESS, Grudziądz

handel drzewa i węgli

Józefa Wybickiego 23. Telefon nr. 122.

Łóżko z materacem, mała szafka, stół owalny, lampa wisząca i inne rzeczy na sprzedaż. 2300

Schultz, Młyńska 4, III

Sprzedam dobrze utrzymany dziecięcy **wózek sportowy** Tuszewska Grobla 44a, II piętro. 2310

Pościel

na sprzedaż. **Proehl**, Chełmińska 73. 2315

Zielone urządzenie do salonu;

kanapa, 2 duże, 4 małe fotele, stół

na sprzedaż. Słowackiego 2, II pr. 2308

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa

przedzierżawię plac

wraz na nim znajdującą się szopą, położony w Grudziądzu przy ul. Dworcowej. Szopę trzeba kupić. Przejęcie może natychmiast nastąpić. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2301.

Sprzedaże

Mój interes

kol. żelaz. i łok. z restauracją, z dużym ogrodem 60 drzew owoc. przy wielkim młynie jedna oberża w wielkiej wsi przy pow. m. Tucholą, dom masywny sprzedam natychmiast

A. Judé. 2244a

Koślinka (Tuchola)

Księgarnia i skład materjałów piśmiennych

w wielkim mieście garnizonowem Pomorza, położona w jednej z najożywieńszych ulic, z wielkiemi zapasami, na **sprzedaż.**

Zgłoszenia do Głosu Pom pod nr. 2291.

Skrzypce ¾

i ul rarie na sprzedaż Tusz. Grobla 22, p. l.

Pies owczarski

rok licz., śliczny okaz, na sprzedaż. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 3054

Śrut

z mieszanki

zdrowy ctr. po 7200 ca. do oddania

1000 ctr.

dopłacam za ctr owsa.

L. Klimek,

interes zbożowy

Jabłonowo. 2306

Sprzedam 2305

maszynę do szycia

nową, amerykańską, nowego systemu. Cena bardzo niska. **Hetmański**, Małe Tarpno Grudziądzka 20.

Dobrego 2313

konia robocz.

6 lat starego, dobry w pojedynkę, sprzeda **Ehms**, Grabówiec. p. Niewald

---

Kilka wyreparowanych

młocarni

z odpowiedniemi maneżem nadających się dla mniejszych gospodarzy, mają na sprzedaż 2033

Hodam & Ressler, fabryka maszyn Grudziądz.

Posady

Potrzebni natychmiast

Akwizytorzy do przyjmowania ogłoszeń do bardzo poczytnego i popularnego wydawnictwa we wszystkie województwach Rzeczypospolitej Niezbędne warunki do przyjęcia: inteligencja, nieustraszona energia, przyzwoity ubiór. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani wojskowi i studenci. Wysokie zarobki zapewnione. Zgłoszenia możliwie osobiste od dnia 22 b. m. i r. w Biurze Wydawnictwa „Fortuna" Toruń, ul. Szeroka nr. 32. Telefon 283. 2002

Potrzebni zaraz:

dzielna

stenotypistka elew (ka)

Bank Mieszczaństwa Polsk.

Tow. Akc. 2025

Pierwsza Warszawska **Cechowa szkoła kroju i szycia**

przyjmuje uczennice do nauki kroju i szycia haftu mereżek, oraz wyzwalam na podmistrzynie i mistrzynie. Po ukończeniu wydaję patenty przy Szkole pracowni sukien, okryć damskich oraz haftu i mereżek.

M. Lipińska,

ul. Nadgórna nr. 23, II. 2287

Zdolny chłopak

na praktykę

i panienka

do bufetu i garderoby zostaną przyjęci od zaraz. Zgłosić się 2292

Bonboniera

Toruńska 18.

Poszukuje się na wieś porządnej

dziewczyny

dla wszelkich zachodzących prac. Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 1600

Od 1-go lipca potrzebna do dworu do Pana skromna

gospodyni

która zna się na wszystkiem, co wchodzi w zakres kobiecego gospodarstwa. Takowa musi stawić 20,000 mk. kaucji. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 1979

Chłopiec

do posyłek

syn uczciwych rodziców może się zgłosić do

Druk. Pomorsk.

Tow. Akc.

Grudziądz.

Dzielne

siły biurowe i uczennice

z lepszego domu, władające w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim mogą się zaraz zgłosić pod nr. 2029 do admin. Głosu Pom.

Pomocników

malarskich

poszukuje 2031

F. Frydrychowicz,

Tuchola ul. Okrężna 14.

Potrzebna od zaraz

starsza

dziewczyna 2312

znająca wszelką domową pracę i gotowanie do lepszego domu.

Zgłoszenia pom. godz. 1 i 6—7 wiecz. ul. Sienkiewicza 3/5, II pr.

Zabawy

ROBAKOWO

W czwartek, dnia 22. bm., o godz. 6 tej wiecz.

WIELKA

Zabawa Taneczna,

na którą uprzejmie zaprasza (2314

Gospodarz.

Mieszkania

Poszukuję od zaraz dla mojej dyrektrycy **umeblowanego**

pokoju

o ile możliwie z pensją. Zgł. uprasza 2273

Salon mód

H. Rogowska,

Chełmińska nr. 1.

Pokój umebl.

z całkiem utrzymaniem dla 2 panów od zaraz do wynajęcia, także wydaje obiady i kolacje Pietruszkowa 22, I p. l. 2318

Mieszkanie

5 pokojowe, z wszelkiemi przynależnościami, położone w jednej z głównych ulic, zamienię na 3—4 pokojowe od zaraz lub później. Zgl. do Głosu Pomorskiego pod nr. 5032. 2319

Dobrze

umeblowany pokój

od zaraz do wynajęcia. Ul. Kościuszki nr. 19 parter prawo. 2204

Kupno

Poszukuje się do natychmiastowego zakupna

roweru

3-kołowego ze skrzynią. Oferty składać pod nr. 2000 do Ekspedycji Gł. Pomorskiego.

Drzewo

opałowe, wałki, kupi zaraz 100 metrów, 3500 mk. za metr loko stacja Grudziądz. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1991.

Zguby

Zaginął 2035

pies, rasy wilczej,

dnia 20 bm. za wynagrodzeniem zwrócić takowego do restauracji Elizjum, ul. Lipowa.

Dzierżawy

Ogród

owocowy 2311

do wydzierżawienia.

Folw. Czerwony Dwór pod Grudziądzem.

Różne

Krawcowa

z Warszawy,

modystka, przyjmuje do szycia kostjumy, suknie, bluzki i wykonuje takowe szybko i tanio. Lipowa 11, I p. 2202

Rybaków

poszukuje się jako

wspólników

od większego rybołówstwa. — Zgłosz. prosi się nadsyłać do Reklamy Pomorskiej w Grudz. Rynek 10. (2309

Mam tanio do oddania 2030

40 ctr. owsa,

30 „ grochu,

40 „ marmelady,

160.000 pud. zapałek

Gdański wyrób z bander.

50 beczek od syropu

9000 skrzyń 44×44×18

z 2-ma zawiasami i patentowem zamknięciem.

Józef Magnus,

Wejherowo (Pom.)

Kosy do sieczenia zdobrej stali, **kute**

Centryfugi dobre tabrykasy

oferuje bardzo korzystnie

Hipolit Kotliński

Grudziądz, handel żelaza ul. J. Wybickiego 7.

Dr. Alfred Pollak

lekarz weterynarz Grudziądz, Ogrodowa 11

Szczepienie ochronne.

Badania bakteriologiczne.

Pieczątki

Wł. Kulerski

Grudziądz

Pańska 19

Listy przewozowe

z firmą lub bez firmy

w każdej ilości dostarcza

Drukarnia Pomorska T. A.

Grudziądz.

Z świeżego transportu polecam

kredę, gips, farby, klej, pokost, lakiery, kamień mydlany, naftalinę, kwas solny i amoniak.

Drogerja pod Koroną

Leon Rychter, Grudziądz ul. Stara 10